

opusdei.org

List od Prałata (Październik 2008)

Pokora jest konieczna dla tych, którzy pragną świętości. W swoim październikowym liście Prałat Opus Dei przypomina, że jedynie z pomocą Boga możemy stać się dobrymi narzędziami w Jego rękach.

09-10-2008

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Osiemdziesiąta rocznica założenia Opus Dei, przypadająca jutro, w

uroczystość świętych Aniołów
Stróżów, zachęca nas, by wznieść ku
Niebu żarliwe i gorące
dziękczynienie. Przygotowywaliśmy
się do tego dnia obcując intensywniej
z Maryją. Teraz szczególnie
dziękujemy za Jej matczyną obecność
w każdym momencie wzrostu tej
rodziny Jej dzieci, jaką stanowi
Dzieło. W bliskim zjednoczeniu ze
św. Josemarią i ze wszystkimi
wiernymi Dzieła, którzy przeszli już
tę drogę – szczególnie należy tu
wspomnieć ukochanego księdza
Álvaro – wdzięczność każdej i
każdego z nas kieruje się do naszej
Matki. To wdzięczność za Jej stałą
pomoc i za to, że zawsze nam
towarzyszyła w naszym
pielgrzymowaniu. Prosimy Ją także,
żeby wyprosiła nam z Nieba łaskę
przebycia do końca drogi, którą Bóg
pozwolił zobaczyć naszemu
najdroższemu Ojcu 2 października
1928 roku.

Przez ponad dziesięć lat św. Josemaría prosił o światło rozpoznania, o co Pan go prosi. Powtarzał akt strzelisty wzięty z Ewangelii: *Domine, ut videam!* [1] – Panie, żebym przejrzał. Ciągłą modlitwą, skierowaną także do Maryi, przygotowywał się do tego decydującego momentu. Podkreślił to kardynał Ratzinger w homilii wygłoszonej z okazji beatyfikacji naszego Ojca.

Josemaría Escrivá

– powiedział kardynał – **zdał sobie sprawę bardzo wcześnie, że Bóg miał dla niego plan, że chciał czegoś od niego. Ale nie wiedział, czego. Jak mógł znaleźć odpowiedź, gdzie miał jej szukać? Zaczął szukać, przede wszystkim, słuchając słowa Bożego, Pisma Świętego. Czytał Biblię nie jak księgę z przeszłości, ani jak księgę o problemach do dyskusji, lecz**

jako słowo teraźniejsze, które mówi do nas dzisiaj: słowo, w którym każdy z nas jest uczestnikiem i gdzie powinniśmy szukać naszego miejsca, by znaleźć naszą drogę [2] .

Kiedy św. Josemaría otrzymał decydujące światło o tym, czego Bóg oczekiwał od jego życia, natychmiast przystąpił do działania. Mówił potem: ***w małej skali – jak Pawłowi w Damaszku – w Madrycie spadły mi łuski z oczu i w Madrycie otrzymałem moją misję [3] .***

Zadanie zlecone przez Boga polegało na głoszeniu powszechnego powołania do świętości i zarazem na otwarciu w łonie Kościoła konkretnej drogi – Opus Dei – mającej pomóc wielu duszom odpowiedzieć na wezwanie do świętości i apostołstwa w pracy zawodowej i zwyczajnych okolicznościach życia.

Nasz Ojciec uświadamiał sobie głęboko swoją nicość przed Bogiem. Z prawdziwym przekonaniem pisał i mówił o sobie jako o ***niezdatnym i topornym narzędziu*** [4] , któremu Pan powierzył misję tak radykalnie przekraczającą jego możliwości, aby tym jaśniej pokazać, że „to” pochodzi od Boga a nie od człowieka. ***Miałem dwadzieścia sześć lat (...), łaskę Bożą i dobry humor: nic więcej. Ale tak jak my ludzie piszemy piórem, tak Pan pisze nogą stołową, aby było widać, że to On pisze: to jest właśnie niesamowite, to jest cudowne*** [5] . Do końca swych dni żywił takie właśnie przekonanie: ***raz jeszcze*** – wołał kilka tygodni przed odejściem do Nieba – ***spełniło się to, o czym mówi Pismo: to, co głupie, to, co nic nie warte, to, co – można powiedzieć – prawie nie istnieje... wszystko to bierze Pan do swojej służby. Tak wziął tamtego człowieka, jako swoje narzędzie*** [6] .

Wyczuwamy, że chodzi tu o sprawę zasadniczą: aby Bóg mógł posługiwać się nami jako narzędziami swojego zbawczego zamysłu, koniecznie musimy przyjąć postawę pokory. Pycha, przywiązanie do własnego „ja”, to wielki wróg świętości i apostołskiej płodności. Ale kiedy stworzenie szczerze przyznaje, że jest „zerem”, że wszelkie jego zalety pochodzą od Boga, a nie od niego samego, wówczas staje się zdolne do przemiany w skuteczne narzędzie w Bożych rękach.

Warto tutaj postawić sobie kilka bardzo osobistych pytań. Za kogo się uważam stając w obecności Boga? Czy myślę, że coś posiadam, że sam przez się coś znaczę, czy raczej uznaję, że wszystko jest darem Pana? Czy proszę Go szczerze o dar poznania siebie takim, jakim jestem wobec Niego? Dodajmy od razu, że uznanie naszej nicości nie powinno prowadzić do pesymizmu czy

frustracji, lecz do większego oddania i ufności w Panu. Rozważmy, co napisał św. Josemaría: ***odrzuć daleko ową rozpacz, która wynika ze znajomości własnej nędzy. – To prawda, że pod względem możliwości finansowych jesteś zerem... pod względem prestiżu społecznego – również zerem... pod względem cnót – kolejnym zerem i jeszcze jednym zerem – pod względem swego talentu...***

Ale przed tą nicością znajduje się Chrystus... I jakże ogromną liczbę daje to w sumie!

[7] .

W obliczu naszej nędzy chwyćmy się mocniej ręki Boga, żywiąc pewność, że skoro On sam wyszedł nam naprzeciw, to udzieli nam także wszelkiej pomocy dla przezwyciężania przeszkód. Opierając się na głębokiej pokorze staniemy się zdolni stawić czoła

wyzwaniom apostołskim, do jakich wzywa nas powołanie chrześcijańskie, będące z samej swojej natury powołaniem do apostołstwa. Stwierdza to jasno Ewangelia, gdy Pan zwołał pierwszych Dwunastu, aby byli z Nim i posłał ich, aby głosili [8] . W tych pierwszych wszyscy zostaliśmy zwołani przez Jezusa Chrystusa, aby nieść Jego imię do ludzi, których spotkamy. **Ostatecznie to Pan czyni z człowieka apostoła, a nie własna aspiracja. Apostołem – podkreśla Papież – nikt nie czyni sam siebie; to Pan go nim czyni; dlatego też potrzebuje odnosić się stale do Pana [9] .**

Apostoł nie mówi we własnym imieniu, ale przekazuje to, co otrzymał. W taki sposób postępowali pierwsi chrześcijanie i tak samo my powinniśmy działać dzisiaj.

Komentując powołanie św. Pawła, Benedykt XVI powiedział ostatnio:

ponownie od razu rzuca się w oczy idea inicjatywy zewnętrznej, od Boga w Jezusie Chrystusie, do której jest się w pełni zobligowanym; lecz przede wszystkim podkreśla się fakt, że otrzymało się misję do wypełnienia w Jego imieniu, stawiając absolutnie na drugim planie wszelkie interesy osobiste [10] .

Nie zapomnijmy nigdy, że sam Bóg – nie odbierając nam wolności – pragnie naszej pełnej wierności, o każdym czasie, we wszelkich okolicznościach. Dlatego powinniśmy mieć pełną świadomość, że w żadnym momencie nie jesteśmy sami: On idzie z nami, słucha nas, i – nie potrzebując niczego ani nikogo – pragnie stale nas potrzebować. Wobec tej codziennej rzeczywistości nasz Ojciec zapraszał nas, by częściej przypominać *ecce ego, quia vocasti me* [11] – oto jestem, ponieważ mnie wezwałeś. Tak, Pan jest z nami w

ciągłym dialogu i czeka, abyśmy odpowiedzieli głębiej na Jego upodobanie wobec nas.

Benedykt XVI, oprócz powołania i posłania, wymienia jeszcze inną cechę charakteryzującą ucznia Mistrza: widoczne spełnianie misji apostolskiej nauką i własnym przykładem, dawanie świadectwa nauką i czynem. Podkreślał to, wskazując na przykład św. Pawła: **tytuł „apostoła” nie jest i nie może być honorowy; angażuje w sposób konkretny i radykalny całą egzystencję osoby, która go nosi** [12] .

Caritas Christi urget nos

[13] , miłość Chrystusa przynagla nas –pisał św. Paweł do Koryntian. Przynaglała go żarliwość o zbawienie dusz, na wzór Naszego Pana, który *za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i*

zmarłychwstał. Stąd wyciągał następujący wniosek: *jeżeli więc ktoś [pozostaje] w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto <wszystko> stało się nowe [14]* .

Tą nowością życia, właściwą Ewangelii, trzeba „zarażać” inne serca, aż w każdym z nich zapali się ten sam ogień miłości. Czynić wszystko, co możliwe, aby inni poznali Jezusa Chrystusa, szli za Nim i kochali Go, jest konieczną konsekwencją, jeśli dosięgła nas miłość Boga. ***Na tym świecie, małym i oszalałym*** – mówił św. Josemaría – ***przy istniejącym pomieszaniu pojęć, jak biedne dusze mogą prosić o chrzest, jeśli nikt nie wyjaśnia im nauki chrześcijańskiej? Fides ex auditu , mówi św. Paweł. Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? (Rz 10, 14). Jezus tak nie czynił; Pan dał nam***

***przykład, ale również nauczał:
cœpit facere et docere (Dz 1, 1)
[15] .***

I wobec usprawiedliwień, pod
którymi czasem kryje się
wygodnictwo albo zgoda na mier
notę, wyjaśniał: ***A ja, dlaczego mam
ingerować w życie innych?
Dlatego, że mam obowiązek, jako
chrześcijanin! Dlatego, że
Chrystus zaingerował w wasze
życie, i w moje! Tak jak wszedł w
życie Piotra i Pawła, Jana i
Andrzeja... I Apostołowie nauczyli
się czynić tak samo. Jeśli by tak nie
było, to po otrzymaniu owego
wyraźnego polecenia Mistrza:
„idźcie i nauczajcie”, nie poszliby,
zostając sami w gronie Dwunastu:
nie byłoby Kościoła [16]***

Za kilka dni rozpocznie się
zgromadzenie zwykłego Synodu
biskupów, poświęconego refleksji na
temat Słowa Bożego w życiu i misji

Kościoła. Wiecie już, że będę w nim uczestniczył z papieskiego nadania. Posłuszny wskazówkom Ojca Świętego, proszę was, byście modlili się i prosili innych o modlitwę za owoce tego spotkania z następcą św. Piotra.

Starajmy się każdego dnia lepiej poznawać Słowo Boże, zbliżając się z miłością i szacunkiem do Pisma Świętego – w świetle Tradycji Kościoła i pod przewodnictwem Urzędu Nauczycielskiego. W szczególności zgłębiajmy Ewangelię Świętą, aby uczyć się od Pana i wprowadzać w życie Jego nauki. Rozpowszechniajmy Jego nauczanie *opportune et importune* [17], z okazją i bez okazji, jak czynił św. Paweł. Jeśli podejmiemy wysiłek, by głosić Ewangelię, pod koniec naszego życia będziemy mogli wykrzyknąć z Apostołem: *w dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla*

mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego [18] .

W tym miesiącu przypadają również święta maryjne. Intensywniej uciekajmy się do wstawiennictwa naszej Matki. Zapragniemy stać się bardzo maryjni. Odmawiajmy z większą pobożnością Różaniec święty, „**potężną broń**” [19] w wielkiej walce o świętość. W sobotę, 20 września, byłem na spotkaniu w Saragossie i modliłem się przed Matką Bożą z Pilar, jednocząc się z modlitwą św. Josemaríi w tej maryjnej świątyni. Pojechałem też do Torreciudad, gdzie złożyłem u stóp Pani Naszej wiele potrzeb, w jedności z modlitwą naszego Ojca. Wróciłem do Rzymu następnego dnia w niedzielę, z żalem, że nie udało mi się dojechać do bazyliki Matki Bożej

Miłosierdzia w Barcelonie, by tam przed Nią uklęknąć.

Każdego dnia modłę się, żeby kanonizacja św. Josemaríi, której szósta rocznica przypada 6 października, stanowiła dla każdej i każdego z nas jakby „mocny wstrząs”, ponieważ jeśli naprawdę pragniemy być prawdziwymi dziećmi naszego Ojca, powinniśmy żywić w duszy prawdziwe codzienne pragnienia nawrócenia, świętości, przeżywania z radością owego *nunc cœpi* [20] . Bez wysiłku w kierunku osobistego nawracania się każdego dnia, apostołstwo osobiste nie przyniesie owoców. Powtarzam tę ideę od 26 lutego 2002 roku, kiedy dowiedzieliśmy się o dacie kanonizacji, przygotowując się do tego wydarzenia. Nie straciło mocy to wezwanie, które św. Josemaría kieruje do nas codziennie teraz z Nieba, tak jak przedtem czynił to na ziemi.

Z miłością Was błogosławię

Wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 października 2008.

[1] . Łk 18, 41.

[2] . Kardynał j. Ratzinger, *Homilia podczas Mszy św. dziękczynnej za beatyfikację Założyciela Opus Dei* , 19-V-1992.

[3] . Św. Josemaría, List, 2-X-1965.

[4] . Św. Josemaría, *Instrukcja* , 19-III-1934, nr 7.

[5] . Św. Josemaría, Zapisane podczas medytacji, 2-X-1962.

[6] . Św. Josemaría, Zapisane podczas medytacji, 19-III-1975.

[7] . Św. Josemaría, *Droga* , nr 473.

[8] . Por. *Mk* 3, 13-14.

[9] . Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 10-IX-2008.

[10] . *Ibid* .

[11] . 1 *Sam* 3, 6.

[12] . Benedykt XVI, Przemówienie na audiencji generalnej, 10-IX-2008.

[13] . 2 *Kor* 5, 14.

[14] . 2 *Kor* 5, 15 i 17.

[15] . Św. Josemaría, Zapisane podczas spotkania, 5-I-1968.

[16] . Św. Josemaría, Zapisane podczas spotkania, 14-II-1960.

[17] . Por. 2 *Tm* 4, 2.

[18] . 2 *Tm* 4, 7-8.

[19] . Św. Josemaría, *Różaniec Święty* , prolog.

[20] . *Ps* 76, 11 (Wlg).

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-pazdziernik-2008/> (23-02-2026)